



MARIA CZAJA

Warszawa, 31 lipca 1948 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, sędzia Halina Wereńko, przesłuchiwała niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Upředzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Maria Zofia Czaja z d. Wiśniewska
Imiona rodziców	Józef i Józefa z Sajdaków
Data urodzenia	19 września 1900 r. w Warszawie
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	szkoła powszechna
Zajęcie	przy mężu
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Marii Kazimierzy 3 m. 4

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w mieszkaniu przy ul. Marii Kazimierzy 3 m. 4. Z naszego domu nie była prowadzona akcja powstańcza. W ciągu sierpnia i na początku września, wobec silnego ostrzału od strony koszar przy ul. Gdańskiej, a we wrześniu od strony Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, nie można było poruszać się po ulicach.

Słyszałam, że w końcu sierpnia Niemcy wzywali ludność cywilną do opuszczenia miasta. Ulotki tej treści nie widziałam.

13 września wzmógł się ostrzał Marymontu od strony CIWF-u. 14 września ostrzał nasilił się tak, że razem z lokatorami naszego domu i osobami, które się u nas schroniły, znajdowałam się w piwnicy-schronie. Było nas tam ponad sto osób. Około godziny 15.30 wyszłam na podwórko i zobaczyłam, że koło pałacyku Marysieńki, tj. na sąsiedniej posesji, kręcą się

żołnierze niemieccy. Po chwili przybyli do naszego domu i kazali wszystkim wychodzić z piwnicy. Ustawili nas pod murem pałacyku od strony ul. Marii Kazimiery. Z czołgu ustawionego przy ul. Marii Kazimiery oddano do nas trzy salwy. Wpadłam do pałacyku razem z synem, przebiegłam przez środek i uciekłam na ulicę Krechowiecką. Syn mój otrzymał postrzał w pośladek, ja w prawe przedramię i w lewe biodro. Dostaliśmy się do szpitala przy ulicy Krechowieckiej.

W końcu września, daty dokładnie nie pamiętam, Niemcy kazali opuścić ludności cywilnej szpital i wtedy razem z rodziną zostałam wywieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie. W parę dni później został ewakuowany szpital.

W dniu 1 października 1944 roku zostałam wraz z rodziną wywieziona na roboty do Niemiec.

Na tym protokół zakończono i odczytano.